

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/224994,Kamil-Kruszewski-Ostatnia-akcja-ORP-Dragon.html>
27.02.2026, 06:10



[Następny](#)

[Powrót](#)

Kamil Kruszewski: Ostatnia akcja ORP Dragon

Nad ranem, 8 lipca 1944 r., polski lekki krążownik ORP Dragon zbliżył się do brzegów Normandii gotowy do otwarcia ognia na niemieckie pozycje.

08.07

[Polskie Siły Zbrojne poza krajem](#)

Ówczesny II oficer artylerii por. mar. Tadeusz Lesisz wspominał ten moment:

„Byliśmy w alarmie bojowym, załoga na stanowiskach (...). Na okręcie panowała zupełna cisza (...). Minuty upływały z bolesną powolnością”.

Dochodziła godz. 4.40.

Ze smoka przerodził się w kawalerzystę...

Mijał wtedy już 26 rok odkąd Dragon został wcielony do Royal Navy. Żywot zakończyłby zapewne w stoczni złomowej, gdyby nie wybuch II wojny światowej. „Smok” znów stał się potrzebny i mimo znacznego zużycia szczęśliwie kontynuował służbę. Gdy jesienią 1942 r. wrócił do Anglii na remont, okazało się, że stocznię opuści już pod polską banderą.

Szef Polskiej Marynarki Wojennej, wiceadm. Jerzy Świrski, zabiegał o pozyskanie krążownika od 1941 r., przede wszystkim licząc na to, że posiadanie okrętu tej klasy stanowić będzie argument dla budowy silniejszej floty po zwycięskiej wojnie. Co prawda nie udało się pozyskać jednej z najnowszych jednostek, ale ostatecznie brytyjska Admiralicja zgodziła się wydzierżawić HMS Dragon.

Choć polską banderę podniesiono już 15 stycznia 1943 r., doprowadzenie okrętu do stanu używalności przedłużyło się do sierpnia. Przejęcie jednostki okazało się niemałym wyzwaniem. Mat Wincenty Cygan tak opisał swoje pierwsze wrażenia:

„Stary gruchot, odrapany i brudny (...). A wewnątrz istny śmietnik!”.

Drugi problem stanowiło zebranie ponad 450 ludzi załogi. Z czasem stworzyli zgrany zespół, choć – jak wspominał inny marynarz z Dragona Tomasz Łubieński – pochodzili

„z różnych części świata, uczeni, niegramotni, młodzi, starzy (aż chyba po lat trzydzieści)”.

W tle toczył się jeszcze spór o nazwę okrętu. Wódz Naczelny gen. Władysław Sikorski chciał, aby krążownik nosił nazwę „Lwów”. Dla Anglików była to manifestacja polityczna nie do przyjęcia – ze względu na sowieckiego sojusznika. Kilkumiesięczne targi zakończyły się kompromisem – pozostano przy starej nazwie i jak to podsumował Łubieński, okręt „ze smoka przerodził się w kawalerzystę »obcego autoramentu«”.

[Czytaj artykuł Kamila Kruszewskiego Ostatnia akcja ORP Dragon na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

